

Bohemizmy czy latynizmy? Jak potwierdzać lub wykluczać pośrednictwo przy zapożyczeniach

Bohemisms or Latinisms?
How to confirm or exclude mediation in borrowings

Abstract: The paper focuses on Old Polish loanwords of Latin origin connected to religious terminology. Many works on this topic assume that most of these loanwords were borrowed via Czech mediation. However, in recent years, the thesis about the Czech origin of Polish Christianity has been disputed. In this paper I discuss the types of arguments that can be used to confirm or exclude the possibility of Czech mediation for the discussed loanwords: phonetic, morphological, semantic, orthographic, chronological, and extralinguistic arguments. Each type of argument is described, followed by examples from the Old Polish material and evaluated (ex. gr. the phonetic argumentation is generally more useful and compelling than orthographical). In the conclusions I point out the difficulties concerning the study on the possible Czech mediation (relatinization, similarity between Old Czech and Old Polish), and I give examples of loans where mediation can neither be ruled out nor confirmed using any of the arguments mentioned in the article.

Key words: etymology, loanwords, language contact, Old Polish, Latin

Abstrakt: Artykuł jest poświęcony wywodzącym się z łaciny zapożyczeniom staropolskim, wchodzącym w skład staropolskiej terminologii chrześcijańskiej. W dotychczasowej literaturze przyjmowano powszechnie, że zdecydowana większość tych pożyczek trafiła do staropolszczyzny przez medium czeskie. W ostatnich latach w badaniach historycznych nasiliła się tendencja do kwestionowania czeskiego pochodzenia chrześcijaństwa na ziemiach polskich. W artykule przedstawiam możliwe argumenty potwierdzające lub wykluczające możliwość czeskiego pośrednictwa w zapożyczaniu staropolskiej terminologii religijnej. Wśród omawianych typów argumentacji znalazły się: fonetyczna, morfologiczna, semantyczna, ortograficzna, chronologiczna oraz pozajęzykowa. Każdy sposób argumentacji został opisany, opatrzony przykładami z materiału staropolskiego i oceniony pod względem przydatności (np. argumentację fonetyczną uważam za przeważnie bardziej przekonującą i użyteczną niż ortograficzną). W części zawierającej wnioski wyjaśniam, z czego wynikają trudności w badaniach nad czeskim pośrednictwem w zapożyczeniach staropolskich (relatynizacja, podobieństwo staropolszczyzny i staroczeszczyzny) i podaję przykłady pożyczek, w których pośrednictwa nie da się ani wykluczyć, ani potwierdzić z użyciem któregośkolwiek z wymienionych w artykule argumentów.

Słowa kluczowe: etymologia, zapożyczenia, kontakt językowy, staropolszczyzna, łacina

Staropolska terminologia religijna ma stosunkowo bogatą historię badań, sięgającą XIX-wiecznych prac Władysława Nehringa (2017). Zarówno Nehring, jak i większość późniejszych badaczy (zob. Basaj i Siatkowski, 2006; Brückner, 1915, 1957; Karpluk 2001; Klich, 1927), opowiadali się za wyprowadzeniem przeważającej części tej terminologii z greki i łaciny przez pośrednictwo czeskie¹. Częściową krytykę pracy Edwarda Klicha – szczególnie reprezentatywnej pod względem sposobu argumentowania – przeprowadził historyk Dariusz Sikorski, wskazując, że językoznawca zbyt często odwołuje się do argumentu historycznego o czeskim pochodzeniu polskiego chrześcijaństwa, który to argument w ostatnich latach bywa podważany w badaniach historycznych (Sikorski, 2012, s. 223–306). Skoro więc pośrednictwo czeskie nie uchodzi już obecnie za pewne, zasadny wydaje się przegląd możliwych narzędzi pozwalających na potwierdzenie lub wykluczenie tego pośrednictwa, a także innych potencjalnych pośrednictw – niemieckiego czy wschodniosłowiańskiego.

Warto tu zwrócić uwagę na to, że pytanie o pośrednictwo jest w istocie pytaniem o źródło bezpośrednie zapożyczenia, na którego podstawie pożyczki powinny być klasyfikowane: wyrazy zapożyczone bezpośrednio z łaciny – latynizmy – mają swoje źródło bezpośrednio w łacinie, z kolei słownictwo zapożyczone za pośrednictwem czeskim ma źródło bezpośrednie w czeszczyźnie i powinno być klasyfikowane jako bohemizmy. Sytuacja wygląda podobnie również w przypadku, gdy droga przenikania wyrazu jest dłuższa i tym samym, gdy języków jest więcej, np. greka → łacina → dialekty niemieckie → staroczeski → staropolski. To właśnie źródło bezpośrednie wyrazu determinuje postać i znaczenie efektu zapożyczenia w języku biorcy i na jego podstawie nie należy klasyfikować pożyczki. Szerzej traktuję o tym problemie w: German, 2022, s. 308–310.

W dalszej części tekstu przedstawiam przegląd możliwych argumentów potwierdzających lub wykluczających pośrednictwo dodatkowego języka, do jakich odwoływałem się przy okazji analizy etymologicznej staropolskiej terminologii religijnej, przeprowadzonej w ramach przygotowywania rozprawy doktorskiej²; punktem wyjścia jest we wszystkich przytoczonych przykładach etymon grecki lub łaciński.

Argumentacja fonetyczna

Ten typ argumentacji jest jednym z podstawowych narzędzi w badaniu potencjalnego pośrednictwa, ponieważ w wielu przypadkach zapewnia wysoki stopień pewności. Odnosi się on do oczekiwanych lub nieoczekiwanych substytucji³ fonetycznych, których efekty widoczne są w wyrazie staropolskim; jeżeli analogiczne substytucje można zidentyfikować w odpowiednim wyrazie w języku potencjalnie pośredniczącym i jest niemożliwe lub mało

¹ Bardziej szczegółowe omówienie historii badań nad staropolską terminologią chrześcijańską przedstawiłem w artykule: German, 2022.

² Praca doktorska pt. *Drogi przenikania zapożyczeń greckich i łacińskich do języka staropolskiego. Leksyka z dziedziny życia duchowego*, obejmująca analizę etymologiczną 185 leksemów staropolskich, została obroniona na Uniwersytecie Jagiellońskim 1 grudnia 2023 r.

³ Substytucję rozumiem za Einarem Haugenem jako zastąpienie zapożyczanego elementu z języka biorcy przez odpowiedni element z języka dawcy, który przez zapożyczających został uznany za podobny (Haugen, 1950, s. 212–213).

prawdopodobne, żeby doszło do nich niezależnie, pośrednictwo należy uznać za prawdopodobne. Przykład:

- (1) łac. *vesper*⁴ ~ *vespera* ~ *vesperae* ‘rodzaj nabożeństwa wieczornego’ → (st.-wys.-niem. *vespera* ‘ts.’ → śr.-wys.-niem. *vēsper* ‘ts.’ →) stczes. *nešpor* ~ *mešpor* ‘ts.’ → stpol. *nieszpor* ~ *mieszpor* ~ *mięszpor* ‘ts.’

Wyraz staroczeski może być latynizmem lub germanizmem, wątpliwości nie budzi natomiast czeskie pochodzenie rzeczownika polskiego. Substytucje *v-* → *n-* ~ *m-* oraz *-e-* → *-o-* (bez palatalizacji poprzedzającej spółgłoski) są nieoczekiwane w językach zarówno czeskim, jak i polskim; odrzucenie czeskiego pośrednictwa wymagałoby wyjaśnienia ich niezależnie dla obu języków. Obecność tych zmian w wyrazie polskim świadczy zatem o pośrednictwie czeskim.

Argument fonetyczny może również zostać wykorzystany w postaci negatywnej: jeżeli przyjęcie pośrednictwa wiąże się z koniecznością przyjęcia nieoczekiwanych substytucji fonetycznych, które nie mają miejsca w przypadku pożyczki bezpośredniej, jest to argument za odrzuceniem pośrednictwa. Przykład:

- (2) gr. *χορός* ‘1. taniec, 2. zespół tancerzy i śpiewaków’ → łac. *chorus* ‘chór’ (→ stczes. *kór* ‘ts.’) → stpol. *chor* ~ *kor* ‘ts.’

Autorzy niektórych opracowań uważają pośrednictwo czeskie za możliwe (np. Basaj i Siatkowski, 2006; Karpluk, 2001). Andrzej Bańkowski (SEBań) zwraca jednak uwagę na to, że XVI-wieczne zapisy wyrazu polskiego jednoznacznie wskazują na jasne *-o-*, w przyjęciu pożyczki czeskiej należałoby natomiast spodziewać się *-o-* pochylonego wobec czeskiego długiego *-ó-*. W tej sytuacji pośrednictwo czeskie należy uznać za wątpliwe.

Argumentacja morfologiczna

Argumentacja morfologiczna odnosi się do różnych lub podobnych sposobów adaptacji morfologicznej wyrazu zapożyczanego w staropolszczyźnie i w języku potencjalnie pośredniczącym. Na duże prawdopodobieństwo pośrednictwa wskazuje np. nieoczekiwana różnica rodzaju gramatycznego w polszczyźnie i czeszczyźnie w stosunku do rodzaju wyrazu w języku dawcy – należy uznać za bardziej prawdopodobne, że zmiana nastąpiła raz, podczas adaptacji w języku staroczeskim, a następnie pożyczka trafiła do języka staropolskiego już ze zmienionym rodzajem:

- (3) gr. *ᾠμος* ‘pieśń pochwalna’ → łac. *hymnus* ‘ts.’ → stczes. *hymna* ~ *jimna* ~ *ymna* ‘ts.’ → stpol. *hymna* ~ *imna* ‘ts.’

⁴ Wykaz słowników, za którymi cytowane są wyrazy, znajduje się na końcu artykułu. Leksemy łacińskie cytuję za słownikami łaciny średniowiecznej, zatem nie oznaczam w nich iloczasu.

Łacińskiemu *masculinum* odpowiada *femininum* w języku czeskim. Przyczynę tej różnicy trudno wskazać; być może jest to wynik analogii do staroczeskiego wyrazu *piesn* 'pieśń'. Przyjęcie bezpośredniej pożyczki łacińskiej w staropolszczyźnie niesłoby z sobą konieczność niezależnego wyjaśnienia tej niespodziewanej zmiany w jeszcze jednym języku. Spośród dwóch możliwych etymonów, łacińskiego i czeskiego, za bardziej prawdopodobny należy uznać ten, który ma rodzaj gramatyczny zgodny z rodzajem wyrazu zapożyczonego.

Pośrednictwo można z kolei wykluczyć, jeżeli rodzaj gramatyczny wyrazu staropolskiego jest zgodny z rodzajem wyrazu łacińskiego, a różni się od rodzaju wyrazu czeskiego:

(4) łac. *canticus* 'pieśń, hymn' → (stczes. *kantika* 'ts.' →) stpol. *kantyk* 'ts.'

Przyjęcie czeskiego pośrednictwa wymagałoby wyjaśnienia dwukrotnej zmiany rodzaju: z *masculinum* na *femininum* w czeszczyźnie i z *femininum* na *masculinum* w polszczyźnie. Należy zatem przyjąć, że pośrednictwo nie miało miejsca.

Argumentacja morfologiczna może się odnosić również do faktu obecności lub nieobecności danego afiksu; jeśli przykładowo wyraz staroczeski w ramach adaptacji morfologicznej otrzymał sufiks, który obecny jest również w wyrazie polskim, można uznać za prawdopodobne, że pośrednictwo nastąpiło; jest to tym mocniejszy argument, im rzadszy jest dany przyrostek w polszczyźnie i im jego niezależne zastosowanie jest mniej oczekiwane:

(5) łac. *priorissa* 'przełożona klasztoru żeńskiego' → śr.-wys.-niem. *priorisse* 'ts.' → stczes. *převoryšě* ~ *převoiřšě* 'ts.' → stpol. **przeorysza* 'ts.'

W *Słowniku staropolskim* (dalej Sstp) nie podano poświadczeń leksemu **przeorysza*, ale jego istnienie można przypuścić na podstawie poświadczenia przymiotnika *przeoryszny* 'przynależący przeoryszy' w wielkopolskiej rocie sądowej z 1403 r. (*Pozn* nr 732). Pośrednictwo czeskie prawdopodobnie nastąpiło, ponieważ w Sstp nie ma innych wyrazów z potencjalnym sufiksem *-isza* ~ *-ysza*.

Argument ten jest z kolei tym słabszy, im bardziej oczekiwane jest niezależne od czeszczyzny zastosowanie danego afiksu w języku polskim:

(6) łac. *coronare* 'koronować' → (stczes. *koronovati* 'ts.' →) stpol. *koronować* 'ts.'

Pośrednictwo czeskie jest tu możliwe, ale co najmniej równie możliwe jest zapożyczenie bezpośrednie z łaciny. Adaptacja zapożyczeń czasownikowych z łaciny przez włączenie ich do grupy zakończonej w infinitiwie na *-ować* jest powszechnym zjawiskiem, por. stpol. *syllabizować* ← łac. *syllabizare*, stpol. *ufundować* ← łac. *fundare* czy XVI-wieczne pol. *ferować* ← łac. *ferre*. Ponadto niewykluczone jest, że czasownik *koronować* został utworzony na gruncie rodzimym od zapożyczonej podstawy *korona*.

Argumentacja semantyczna

Semantyka może potwierdzać pośrednictwo w zapożyczeniu, jeśli w znaczeniach wyrazu staropolskiego i wyrazu potencjalnie pośredniczącego widoczna jest taka sama różnica znaczeniowa w stosunku do etymonu łacińskiego:

- (7) gr. *βασίλισκος* 'legendarny potwór' → łac. *basiliscus* 'ts.' → (śr.-wys.-niem. *basiliske* 'ts.' → stcz. *baziliškus* ~ *bazilišek* '1. legendarny potwór; 2. ryś'⁵ → stpol. *bazyli szek* 'ts.'

Cechy formalne wyrazu polskiego można z powodzeniem wyjaśnić, przyjmując pożyczkę łacińską (odrzućenie zakończenia *-us* ma liczne analogie w staropolskich latynizmach) lub niemiecką, w łacinie i w średnio-wysoko-niemieckim brak jednak znaczenia 'ryś', które jest innowacją czeską. Nieoczekiwane byłoby dodanie nowego znaczenia w dwóch językach niezależnie, więc najbardziej optymalnym rozwiązaniem jest przyjęcie tu pośrednictwa czeskiego.

Na pośrednictwo lub jego brak może niekiedy wskazywać przynależność danego wyrazu do grupy semantycznej, której pozostałe elementy przeniknęły do staropolszczyzny określoną drogą, np. nazwy części brewiarza są zapewne w staropolszczyźnie latynizmami bezpośrednimi, np. stpol. *pryma* ← łac. *prima*, stpol. *seksta* ← łac. *sekta*, stpol. *nona* ← łac. *nona*. Tego argumentu można jednak używać jedynie w charakterze pomocniczym, ponieważ w każdej tego typu grupie mogą znaleźć się wyjątki, które zostały zapożyczone inną drogą. Ponadto argument ten może być zastosowany jedynie w sytuacji, kiedy większa część danej grupy semantycznej ma pewną etymologię ustaloną z użyciem innych metod. W znacznej części dotychczasowej literatury przedmiotu (w pracach Aleksandra Brücknera, Edwarda Klicha, Mieczysława Basaja i Janusza Siatkowskiego czy Marii Karpluk) z góry przyjmowano, że prawie cała staropolska terminologia religijna została zapożyczona za pośrednictwem czeskim, co ujawnia się przy okazji dyskusji o poszczególnych wyrazach. Za przykład może posłużyć komentarz w pracy Basaja i Siatkowskiego (2006) do etymologii wyrazu *dziekan*: „W wypadku tego wyrazu brak właściwie wyraźnych kryteriów, które by wskazywały na czeskie pośrednictwo. Przyjmujemy jednak czeskie pośrednictwo, opierając się na fakcie, że ogólny kierunek zapożyczeń terminologii kościelnej prowadził przez język czeski” (s. 55). Tymczasem przeciwko temu pośrednictwu przemawia następujący argument fonetyczny: w zapisach XVI-wiecznych wyraz ten ma *-a*-pochylone w całej odmianie, stczes. *děkan* zaś ma *-a*-krótkie. Szerzej na temat nadużywania argumentu o przynależności poszczególnych wyrazów do terminologii chrześcijańskiej, która jakoby w całości miała przejść przez czeskie pośrednictwo, zob. ustalenia Sikorskiego (2012, s. 223–306) oraz moje (German, 2022, s. 313–314).

⁵ SStp notuje tylko pierwsze znaczenie, ale w *Wokabularzu lubińskim* omawiany wyraz, zapisany jako <bazylyshek>, pojawia się w charakterze glosy do łac. *linx* 'ryś' (zob. *Rozariusze...*).

Argumentacja ortograficzna

Powszechnie znana jest wariantowość grafii staropolskiej, związana z brakiem ustalonej normy ortograficznej, niekiedy w sposób istotny utrudniająca właściwe odczytanie zapisywanych wyrazów; używanie różnych, niekiedy mieszających się z sobą, konwencji wynikało z trudności dostosowania alfabetu łacińskiego do zapisu polszczyzny (zob. np. Klemensiewicz, 1961, s. 96 i n.). Warto tu jednak przywołać zdanie z fundamentalnej pracy Stanisława Rosponda poświęconej mazurzeniu: „Skoro jest tak lub owak, to nie znaczy, że jest byle jak. Należy tylko dążyć do wykrycia w najbardziej pogmatwanej, cudacznej grafice pewnych prawidłowości, czyli znaleźć klucz do jej rozszyfrowania” (Rospond, 1957, s. 6). Wydaje się zatem, że do pisowni można się niekiedy odwołać – z zachowaniem należytej ostrożności – podczas badania etymologii wyrazów zapożyczonych, dokładnie analizując substytucje graficzne: jeżeli grafia wyrazu staropolskiego wyraźnie nawiązuje do grafii etymonu łacińskiego, a różni się od grafii wyrazu w języku potencjalnie pośredniczącym, bezpośrednie pochodzenie łacińskie wydaje się nieco bardziej prawdopodobne:

(8) łac. *doctor* ‘uczony’ → (stczes. *doktor* ‘ts.’ →) stpol. *doktor* ‘ts.’

Wszystkie podawane w Sstp poświadczenia wyrazu oraz jego derywatów *doktorowa* i *doktorowski* nawiązują do grafii łacińskiej przez używanie litery <c>: <doctor>, <doctorowa> itp., nie ma natomiast zapisów typu *<doktor>; z kolei wśród czterech zapisów staroczeskich podawanych w słowniku Jana Gebauera trzy mają w zapisie <k>. W związku ze wspomnianą niedoskonałością grafii staropolskiej w żadnym wypadku nie można uznać takiej argumentacji za rozstrzygającą, ale wydaje się, że może ona być stosowana w charakterze pomocniczym.

Argumentacja chronologiczna

Ustalenie czasu pojawienia się wyrazu w staropolszczyźnie i w języku pośredniczącym byłoby bardzo pomocne w potwierdzaniu lub wykluczaniu pośrednictwa – gdyby udało się ustalić, że w języku pośredniczącym wyraz pojawił się później niż w staropolszczyźnie, pośrednictwo byłoby wykluczone; w odwrotnej sytuacji – wcześniejszego pojawienia się wyrazu w języku potencjalnie pośredniczącym – pośrednictwo byłoby możliwe. W rzeczywistości rzadko daje się skorzystać z tego argumentu, ponieważ chronologia poświadczeń nie musi pokrywać się z chronologią dokonywania zapożyczeń – formy poświadczone późno mogą być obecne w języku znacznie wcześniej. W wypadku omawianego przeze mnie materiału warto jednak wziąć pod uwagę jego specyfikę: zachowane źródła staroczeskie są, uogólniając, bardziej liczne, obszerne i starsze niż źródła staropolskie, zatem wcześniejsze poświadczenie wyrazu czeskiego niż jego polskiego odpowiednika jest w pełni oczekiwane i często spotykane, w przeciwieństwie do sytuacji odwrotnej. Za przykład może posłużyć etymologia wyrazu **kantor*, co prawda niepoświadczonego w tekstach staropolskich, ale obecnego jako podstawa derywatu *kantorow(y)* (od 1391 r., np. *Pozn* nr 254) czy nazwy miejscowej *Kantorowice* z roku 1244 (SGKP):

- (9) łac. *cantor* 'członek kapituły katedralnej' → (stczes. *kantor* 'ts.' →) stpol. **kan-tor* 'ts.'

Gebauer podaje jedno poświadczenie wyrazu *kantor* z końca XIV w., a następne dopiero z XVI w. (derywaty również dopiero z XVI w.). Nie jest to oczywiście argument wykluczający czeskie pośrednictwo, ale fakt wcześniejszego poświadczenia wyrazu polskiego warto odnotować w dyskusji o jego pochodzeniu.

(Nie)obecność postaci wyrazu w języku pośredniczącym

Za oczywiste można uznać, że pośrednictwo określonego języka jest możliwe tylko jeżeli w tym języku w omawianym okresie dany wyraz rzeczywiście funkcjonował; jeśli z kolei udałoby się udowodnić, że takiego wyrazu nie było lub że jego użycie było marginalne, wówczas można by argumentować brak pośrednictwa. W następujących przypadkach słabe udokumentowanie potencjalnie pośredniczącego wyrazu czeskiego skłania do odrzucenia pośrednictwa:

- (10) gr. *εὐαγγέλιον* 'Ewangelia' → łac. *evangelium* 'ts.', plur. *evangelia* → stpol. *ewanjelija* 'ts.';
- (11) łac. *reliquiae* 'szczątki ciał świętych lub przedmiotów związanych z nimi' → stpol. *relikwie* 'ts.'

Podstawowym określeniem ewangelii jest w języku staroczeskim *čtenie*; słabo poświadczone postaci *evanjelium*, *evangelium* i *evandĕlium* są rodzaju nijakiego, pośrednictwo jest zatem mało prawdopodobne. Staroczeski wyraz *relikwie* był, jak się wydaje, bardzo rzadki; jego jedyne poświadczenie w kartotece *Słownika staroczeskiego* pochodzi z roku 1464 (Basaj i Siatkowski, 2006, s.v. *relikwie*), stpol. *relikwie* ma natomiast poświadczenie już w *Kazaniach gnieźnieńskich*, wątpliwie zatem, żeby doszło tu do pośrednictwa czeskiego.

W kontekście tego sposobu argumentowania warto zwrócić uwagę jeszcze na następujące przykłady:

- (12) gr. *ἄγγελος* 'anioł' → łac. *angelus* 'ts.' → (stczes. *anjel* ~ *anděl* 'ts.' →) stpol. *anjeł* ~ *anjot* 'ts.';
- (13) gr. *ἐπιστολή* 'list' → łac. *epistola* ~ *epistula* 'ts.' → (stczes. *epistola* ~ *epištola* 'ts.' →) stpol. *epistoła*.

W obu przypadkach w języku staroczeskim poświadczone są dwie postaci wyrazu – jedna bliższa etymonowi łacińskiemu i jedna wykazująca dalej idące zmiany adaptacyjne; jeżeli przyjmiemy, że doszło do pośrednictwa czeskiego, musimy uznać, że kontynuowana jest tylko pierwsza z postaci czeskich. Gdyby w staropolszczyźnie było chociaż jedno poświadczenie bardziej zmodyfikowanej postaci czeskiej, pośrednictwo byłoby o wiele bardziej

prawdopodobne. Nie mamy tu do czynienia z silnym argumentem przeciwko pośrednictwu, ale jest to z pewnością wart odnotowania brak argumentu potwierdzającego pośrednictwo. Dotyczy to zwłaszcza takiej sytuacji, jak w przypadku wyrazu stczes. *epistola* ~ *epištola*: postać z -š- występuje znacznie częściej w korpusie tekstów staroczeskich (291 poświadczeń) niż postać z -s- (jedynie 10 poświadczeń, zob. STB).

Argumenty pozajęzykowe

Podczas badania etymologii cenne jest często odwoływanie się do rzeczywistości pozajęzykowej i sprawdzanie, jak desygnat badanego wyrazu funkcjonował (lub nie funkcjonował) w realiach historycznych i geograficznych. Jeżeli dany obiekt był dla użytkowników języka potencjalnie pośredniczącym nieznanym lub nieistotnym, pośrednictwo wydaje się mało prawdopodobne.

- (14) gr. *ἀρχιεπίσκοπος* ‘arcybiskup’ → łac. *archiepiscopus* ‘ts.’ → (stczes. *arcibiskup* ~ *ařcibiskup* ‘ts.’ →) stpol. *arcybiskup* ‘ts.’

Fonetyka przemawia tu raczej za przyjęciem pośrednictwa ze względu na pełną zgodność fonetyczną wyrazu polskiego z czeskim; warto jednak odnotować, że taka adaptacja wyrazu w staropolszczyźnie byłaby możliwa również w przypadku bezpośredniej pożyczki łacińskiej: segment *-episcopus* mógłby zostać zastąpiony przez *-biskup* na podstawie zapożyczonego wcześniej wyrazu polskiego *biskup*, z kolei obca polszczyźnie tego okresu grupa *-chi-* zostałaby zastąpiona przez *-cy-*; analogiczne procesy nastąpiły w języku czeskim. Pewnym argumentem przeciwko pośrednictwu może być z kolei fakt, na który zwraca uwagę Józef Reczek (1968, s. 34): pierwsze polskie arcybiskupstwo – podlegające oczywiście bezpośrednio papieżowi – powstało w roku 1000 (z pewnością nazwa arcybiskupa była już wtedy potrzebna w języku polskim), pierwsze czeskie arcybiskupstwo założono zaś w roku 1344 i wtedy dopiero zaczynają się poświadczenia wyrazu czeskiego. Przesłanki pozajęzykowe skłaniają więc do odrzucenia pośrednictwa czeskiego.

Hierarchizacja argumentów

Podczas analizy etymologicznej poszczególnych leksemów należy stosować przedstawione sposoby argumentowania jednocześnie. Wnioski płynące z takiego działania nie zawsze pozwalają jednak na jednoznaczne potwierdzenie lub wykluczenie pośrednictwa, zwłaszcza w sytuacji, kiedy poszczególne argumenty wydają się przemawiać za przyjęciem przeciwnych rozwiązań. Niezwykle cenne dla badacza byłoby dysponowanie hierarchią wskazującą na to, który argument w sytuacji dyskusyjnej należy uznać za decydujący. Sformułowanie takiej hierarchii w sposób jednoznaczny nie jest w moim przekonaniu możliwe. Przeważnie duży stopień pewności dają argumenty fonetyczne i morfologiczne, z kolei chronologia poświadczeń i ortografia powinny być stosowane raczej w charakterze

pomocniczym; każdorazowo jednak należy sprawdzić wagę konkretnych argumentów zastosowanych w odniesieniu do danego leksemu. Można tu przywołać przykład (6), podany przy okazji argumentacji morfologicznej: zakończenie *-ować* w czasowniku *koronować* zdaje się wskazywać na pośrednictwo czes. *koronovati*, jednak powszechność przyswajania pożyczek czasownikowych przez włączanie ich do grupy zakończonej na *-ować* nie pozwala tu na definitywne odrzucenie możliwości bezpośredniego zapożyczenia z łac. *coronare*. Odwoływanie się do morfologii (rodzaj argumentu) przeważnie przemawia za wyciąganiem wniosków o dużym stopniu pewności, w tym wypadku tak jednak nie jest (niewielka waga konkretnego argumentu dla danego wyrazu).

Zakończenie

W artykule przytoczono kilka sposobów argumentowania za przyjęciem czeskiego pośrednictwa dla wybranych wyrazów staropolskich wywodzących się z łaciny lub przeciwko niemu. Z całą pewnością nie udało się wyczerpać zbioru wszystkich możliwych argumentów; ponadto, co warto tu wyraźnie zaznaczyć, nie we wszystkich przypadkach zastosowanie tych argumentów przyniosłoby oczekiwane rezultaty. Taka sytuacja ma miejsce w przypadkach, w których – w moim przekonaniu – żaden z wymienionych argumentów nie pozwala wykluczyć ani potwierdzić czeskiego pośrednictwa:

(15) łac. *adventus* ‘adwent’ → (stczes. *advent* ‘ts.’ →) stpol. *adwent* ‘ts.’

(16) gr. *ἀπόστολος* ‘apostoł’ → łac. *apostolus* ‘ts.’ → (stczes. *apostol* ‘ts.’ →) stpol. *apostoł* ‘ts.’

(17) łac. *cardinalis* ‘kardynał’ → (stczes. *kardinál* ‘ts.’ →) stpol. *kardynał* ‘ts.’

Potwierdzanie lub wykluczanie czeskiego pośrednictwa mogą szczególnie utrudniać dwa czynniki: podobieństwo średniowiecznej polszczyzny i czeszczyzny, a co za tym idzie – częsty brak wyraźnych cech formalnych, które wskazywałyby na czeskie pośrednictwo, oraz możliwa relatywnizacja, czyli wtórne upodobnienie wyrazu staropolskiego do etymonu łacińskiego, eliminujące ewentualne ślady czeskiego pośrednictwa⁶.

Słowniki

Cange, S. du, benedyktyni ze zgromadzenia Saint-Maur, Carpenterii, P., Henschel, L., Favre. L. et al. (1883–1887). *Glossarium mediae et infimae latinitatis*. Niort. <http://ducange.enc.sorbonne.fr/>
Elektronický slovník staré češtiny (b.d.). Pobrano 21 marca 2024 z: <http://vokabular.ujc.cas.cz>
 Gebauer, J. (1900–1913/1970). *Slovník staročeský* (t. 1–2). Praha. <https://vokabular.ujc.cas.cz>
 Köbler, G. (2014). *Althochdeutsches Wörterbuch*. <http://www.koeblergerhard.de/ahdwbhin.html>

⁶ Więcej na temat relatywnizacji: Reczek, 1974 (o wyrazie *krzcić* ~ *chrzcić*) oraz Jasińska i Piwowarczyk, 2019 (o wyrazie *majster* ~ *magister*).

- Lewis, Ch. T., Short, Ch. (1879). *A Latin dictionary*. Oxford. <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus:text:1999.04.0059>
- Lexner, M. (1872–1878). *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch*. Leipzig. <https://www.woerterbuchnetz.de/Lexner>
- Liddell, H. G., Scott, R. (1843). *A Greek–English lexicon*. Oxford. <http://stephanus.tlg.uci.edu/ljsj/#eid=1>
- Niermeyer, J. F. (1976). *Mediae latinitatis lexicon minus*. E. J. Brill.
- SEBań – Bańkowski, A. (2000). *Etymologiczny słownik języka polskiego* (t. 1–2). Wydawnictwo Literackie.
- SGKP – B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski (red.). (1880–1902). *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Nakładem F. Sulimierskiego i W. Walewskiego.
- SŁP – *Elektroniczny słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. (b.d.). Pobrano 12 lutego 2024 z: <https://ellexicon.scriptores.pl>
- Sophocles, E. A. (1900). *Greek lexicon of the Roman and Byzantine periods*. C. Scribner's sons.
- SPXVI – M. R. Mayenowa, F. Pełowski (red.). (1966–2012). *Słownik polszczyzny XVI wieku* (t. 1–4 – red. komitet redakcyjny, t. 5–17 – red. M. R. Mayenowa, t. 18–34 – red. F. Pełowski, t. 35–36, red. K. Mrowcewicz, P. Potoniec). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SStp – S. Urbańczyk (red.). (1953–2002). *Słownik staropolski* (t. 1–11). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- STB – *Staročeská textová banka 1.1.22.1* (b.d.). Pobrano 2 kwietnia 2024 z: https://korpus.vokabular.ujc.cas.cz/first_form

Literatura

- Basaj, M., Siatkowski, J. (2006). *Bohemizmy w języku polskim*. Słownik. Wydział Polonistyki. Uniwersytet Warszawski.
- Brückner, A. (1915). *Wpływy języków obcych na język polski*. W: J. Łoś (red.), *Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich* (s. 100–153). Akademia Umiejętności.
- Brückner, A. (1957). *Dzieje kultury polskiej* (t. 1: *Od czasów prehistorycznych do r. 1506*). „Książka i Wiedza” (I wyd.: Kraków 1930).
- German, J. (2022). *Czy (i jak) warto jeszcze badać staropolskie latynizmy i greczyzmy?* „LingVaria”, 17(1/33), 307–317.
- Haugen, E. (1950). *The analysis of linguistic borrowing*. „Language”, 26(2), 210–231.
- Jasińska, K., Piwowarczyk, D. (2018). *On the relatinization of the Latin term ‘magister’*. „Classica Cracoviensia”, 21, 95–106.
- Karpluk, M. (2001). *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*. Wydawnictwo Naukowe DWN.
- Klemensiewicz, Z. (1961). *Historia języka polskiego* (t. 1). PWN.
- Klich, E. (1927). *Polska terminologia chrześcijańska*. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Nehring, W. (2017). *Wpływ języka i literatury starożytnej na język i literaturę staropolską*. Wydawnictwo Pro.
- Reczek, J. (1968). *Bohemizmy leksykalne w języku polskim do końca XV wieku*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN.
- Reczek, J. (1974). „Zjawisko relatinizacji niektórych zapożyczeń polskich”. *Język Polski* 54, 363–367.
- Rospond, S. (1957): *Dawność mazurzenia w świetle grafiki staropolskiej*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN.

Rozariusze z polskimi glosami. Internetowa baza danych (b.d.). Pobrano 18 lutego 2024 z: <https://rozariusze.ijp.pan.pl>

Sikorski, D. (2012). *Początki Kościoła w Polsce. Wybrane problemy*. Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.